Księga Wyjścia

Rozdział 2

**1**. Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziąć za żonę jedną z kobiet z tegoż pokolenia. **2**. Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. **3**. A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją żywicą i smołą i włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki. **4**. Siostra zaś jego stała z dala, aby widzieć, co się z nim stanie. **5**. A córka faraona zeszła ku rzece, aby się wykąpać, jej zaś służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. Gdy spostrzegła skrzynkę pośród sitowia, posłała służącą, aby ją przyniosła. **6**. A otworzywszy ją, zobaczyła dziecko: był to płaczący chłopczyk. Ulitowała się nad nim, mówiąc: Jest on spośród dzieci Hebrajczyków. **7**. Jego siostra rzekła wtedy do córki faraona: Czy mam pójść zawołać ci karmicielkę spośród kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziecko? **8**. Idź - powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna i zawołała matkę dziecka. **9**. Córka faraona tak jej powiedziała: Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja dam ci za to zapłatę. Wówczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je. **10**. Gdy chłopiec podrósł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn. Dała mu imię Mojżesz, mówiąc: Bo wydobyłam go z wody. **11**. W tym czasie, kiedy Mojżesz dorósł, poszedł odwiedzić swych rodaków i zobaczył, jak ciężko pracują. Ujrzał też Egipcjanina bijącego pewnego Hebrajczyka, jego rodaka. **12**. Rozejrzał się więc na wszystkie strony, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku. **13**. Wyszedł znowu nazajutrz, a oto dwaj Hebrajczycy kłócili się ze sobą. I rzekł do winowajcy: Czemu bijesz swego rodaka? **14**. A ten mu odpowiedział: Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą? Czy chcesz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina? Przeląkł się Mojżesz i pomyślał: Z całą pewnością sprawa wyszła na jaw. **15**. Także faraon usłyszał o tym i usiłował zabić Mojżesza. Uciekł więc Mojżesz przed faraonem i udał się do kraju Madian; i zatrzymał się tam przy studni. **16**. A kapłan Madianitów miał siedem córek. Przyszły one, naczerpały wody i napełniły koryta, aby napoić owce swego ojca. **17**. Ale nadeszli pasterze i odpędzili je. Mojżesz wtedy powstał, wziął je w obronę i napoił ich owce. **18**. A gdy wróciły do Reuela, ojca swego, zapytał je: Dlaczego wracacie dziś tak wcześnie? **19**. Odpowiedziały: Egipcjanin obronił nas przed pasterzami i naczerpał też wody dla nas, i napoił nasze owce. **20**. Rzekł wówczas do córek: A gdzie on jest, czemu pozostawiłyście tego człowieka? Zawołajcie go, aby pożywił się chlebem. **21**. Mojżesz zgodził się zamieszkać u tego człowieka, a ten dał mu Seforę, córkę swą, za żonę. **22**. I urodziła mu syna, a on dał mu imię Gerszom, bo mówił: Jestem cudzoziemcem w obcej ziemi. **23**. W tym długim czasie umarł król egipski; Izraelici narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. **24**. I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. **25**. Wejrzał Bóg na Izraelitów i zrozumiał ich.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.